CZĘŚĆ XVII. № 8. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK 25 Stycznia. / 6 Lutego.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 24 Stycznia. / 5 Lutego.

— Przez roskazy dzienne CESARSKIE z d. 15 b. m. mianawani: zostający przy oddzielnym korpusie straży wewnętrznej, Jenerał-porucznik *Mieryński*, Naczelnikiem 7 okręgu tegoż korpusu na miejsce Jenerał-majora *Rogowskiego 1*, który otrzymuje dymissyą z mundurem i całkowitą według Ustawy pensyą. Dowodzca 2 bryg. 16 dyw. pieszej, Jenerał-major *Ungebauer*, Naczelnikiem 9 okręgu korpusu Straży Wewn. na miejsce Jenerał-majora *Loewenhoff*, który otrzymuje dymissyą z mundurem i całkowitą według Ustawy pensyą—a dowodzcą pomienionej brygady dowodzca Nizowskiego pułku strzelców Jen.-major *Padejski*.— 17 b. m. Dowodzca pułku dragonów gwardyi, Jenerał-major baron *Wrangel 1*, mianowany dowodzcą 1 bryg. 2 lekkiej dywizyi jazdy gwardyjskiej, z zachowaniem dowództwa nad pułkiem.

Przez Reskrypta CESARSKIE, mianowani Kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, 18 b. m. Nadzw. Poseł przy Dworze Królewsko-Greckim, Rzecz. R. Stanu *Katakazi;* Św. Włodzimierza 2 klasy, 31 Grud. z. r. Łowczy Dworu, Senator, hrabia *Branicki* i Oberprokuror 4 Depart. Senatu, Rzecz. Radzca Stann *Mitusow;* Św. Stanisława 2 klassy, 27 Listopada z. r. Rzeczywiści Radzcy Stanu, Marszałkowie szlachty: Mowgorodzki gubernijalny *Bielawin* i Petersburski powiatowy hrabia *Buxhewden*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z d. 30 Grud. z. r. mianowani kawalerami orderu Św. Anny 3 klassy, za wysługę ustanowionych zakresów w urzędach od wyboru szlachty zależących, w liczbie innych: Sekretarz Szlachecki gubernii Grodzieńskiej, Radzca honorowy Piotr *Simonowski* i Sędzia graniczny pow. Wołkowyskiego, niemający rangi Bogumił *Walter*.

— Przez Ukaz CESARSKI do tejże kapituły z dnia 1 b. m, mianowani kawalerami orderu Św. Anny 2 klassy s koroną: Ober-sekretarze Rządz. Senatu, *Buczyński* i *Tumański*, za czynny udział w przejrzeniu i sprawdzeniu Układu miejscowych praw gubernij zachodnich; tegoż orderu 2 klassy, Professor prawa w Uniwersytecie Św. Włodzimierza, Radzca Stanu *Daniłowicz*, za odznaczające się prace w pierwiastkowém sporządzeniu tego Układu; tegoż orderu 3 klassy, Radzcy honorowi: Członek Rewizyjnego Komitetu, ustanowionego przy II oddziale przybocznej kancelaryi CESARSKIEJ, *Korowicki* za prace podjęte przy przejrzeniu i sprawdzeniu miejscowych praw zachodnich gubernij, i urzędnik Kontroli Państwa *Bielanowski*, za prace w rozmaitych poleceniach, tyczących się sporządzenia układu tychże praw.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu, z d. 1 b. m., pomocnik żurnalisty w Kancelaryi Państwa, Radzca honor. *Politkowski*, mianowany kamerjunkrem Dworu.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządz. Senatu, zostają mianowani: 29 Grudnia, Vice-dyrektor Depart. budowniczego Ministerstwa Marynarki, Jen.-major *Butkowski*, zarządzającym tym Departamentem. — 8 b. m., Zarządzający tymczasową Kommisyą Kontrolną w wydziale artyllery i inżenieryi, Rzecz. Radzca Stanu *Aprielew*, Dyrektorem Kancelaryi Kontroli państwa.

— Na zasadzie Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. PANA w d. 10 Grud. z. r. P. Minister Skarbu wydał w d. 30 tegoż m. wyłączny *na lat dziesięć* przywilej, francuskiemu poddanemu Ludwikowi *Macaire*, na wynalezioną przezeń machinę, zastosowaną do zwyczajnego młynu i zastępującą ręczną robotę w oczyszczaniu od otrębów krup, s których następnie wyrabia się najdelikatniejsza mąka.

— PP. Senatorowie, Radzcy Tajni: *Łubianowski* i *Frołow-Bagriejew*, mieli szczęście otrzymać od N. Pana, obok reskryptów z d. 31 Grudnia z. r. tabakierki złote, ozdobione wizerunkiem J. C. Mości i brylantami.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *18 Grudnia z. r.* (S 1 Depart.) O dozwoleniu baronowi *Ungensternberg* i kupcom *Wermann* i *Miln*, założyć spółkę w celu urządzenia parowej komunikacyi pomiędzy Rygą, Lubeką i Swünemunde.

2) *13 tegoż m.* (S 3 oddziału 5 Depart.) O assesorach Sądu Ziemskiego Lipowieckiego: Sztabs-kapitanie *Nowochackim* i Kol. Sekretarzu *Czerkaskim*, tudzież o tamecznym Strapczym powiatowym *Gulaju.*

3) *21 tegoż m.* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Depart.) Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa zatwierdzonego w d. 9 Listopada zeszłego roku, którem, w objaśnieniu art. 150 Tomu VIII Układu Praw, wytłumaczono, że arenda, najmiłościwiej nadana urzędnikowi, powinna być po śmierci jego, aż do upłynienia terminu, uważana jako spadek, i że przeto wdowa urzędnika, używająca tego spadku, nie traci doń prawa, nawet po wejściu w nowe związki małżeńskie.

S 1 Departamentu.

4) *23 tegoż m.* O wypłacaniu niemniej sta rubli rocznie, dzinie pobierającej pensyą, nawet w takim razie, jeśliby liczba składających ją osób zmniejszyła się.

5) *29 tegoż m.* Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. w d. 9 Grudnia z. r., którém w objaśnieniu prawa o przestępcach ze stanu szlacheckiego, skazanych na oddanie do służby wojskowej, postanowiono: «W wyrokach o przestępcach, którzy na mocy Zdania Rady Państwa zatw. 22 Październ. 1836 roku, z wieku swego ulegają karze oddania do służby wojskowej, oznaczać wyraźnie, że ci z ich liczby, którzy do służby wojskowej okażą się niezdatnemi, oddani być mają do rot aresztantskich, a jeżeliby i do nich byli niezdatnemi, posłani do Syberyi na osadę.

5) *21 tegoż m.* Z ogłoszeniem zatwierdzonej przez N. Pana w d. 6 Listopada z. r. Ustawy i Etatu Białostockiego Instytutu panien szlachetnych. (Instytut ten, zostający pod opieką N. Cesarzowej Jmci, ustanawia się w celu wychowywania Panien stanu szlacheckiego rodem z gubernij: Wileńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej i Obwodu Białostockiego. Zakład ten pomieszczony w Białostockim Cesarskim Pałacu używać będzie dochodów z dóbr do tego pałacu należących i pobierać 8,000 rubli srebr. wypłacanych rocznie na jego utrzymanie; nadto przeznacza się na instytut rocznie, z Urzędów Powszechnej Opieki pomienionych gubernij i obwodu 10,115 rub. sreb. i 3,000 rub. srebr. s summ Ministerstwa Oświecenia. Wychowanic będzie sto, s których 30 na koszcie skarbowym. Te sto miejsc rozdzielają się następnie: 24 miejsca bezpłatne, czyli na koszcie skarbowym i 56 miejsc pensyonaryuszek zachowują się dla panien szlachetnych rodem z wyliczonych gubernij i obwodu; 6 bezpłatnych i 14 pensyonaryuszek, dla córek urzędników rossyjskich, zostających w służbie w pomienionym kraju. Wychowanice będą nauczane prawideł wiary Greckorossyjskiej i Katolickiej, stosownie do swego wyznania, jeżeliby się zaś znalazły panny wyznań protestantskich, i te również będą miały oddzielnego nauczyciela religii. Dalsze przedmioty nczenia, są języki: rossyjski, polski, francuski i niemiecki; literatura, arytmetyka, historya i geografia; istotniejsze przedmioty z historyi naturalnej i fizyki, kalligrafia, rysunek, muzyka i śpiew, taniec i roboty żeńskie. Panny dzielą się na trzy klassy i w każdej z nich zostawać powinny przez lat dwie, tak iż kurs zupełny kończy są w sześć lat; przyjmują się zaś na koszt skarbowy nie młodsze nad 10 i niestarsze na lat 12; pensyonaryuszki mogą być przyjmowane młodsze i starsze nad oznaczony wiek o rok jeden. Pensyonaryuszki płacą rocznie po 150 rubli srebrem, i powinny przy wejściu do instytutu przynieść s sobą: 6 koszul, 6 par pończoch niciauych lub bawełnianych, 6 chustek płóciennych do nosa, 4 prześcieradła, 2 serwety i sztuciec stołowy, to jest łyżkę srebrną do stołu i takąż łyżeczkę do herbaty, zwyczajny nóż i grabki. Nadto, żadne więcej rzeczy przez ciąg zostawania pensyonerki w instytucie od rodziców wymagane nie będą.)

6) *30 tegoż m.* O stosunkach właścicieli fabryk w gub. Kałuzskiej z robotnikami.

7) *tegoż dnia.* O sposobie nakładania przez Urzędy Powszechnej Opieki aresztów na zastawiane w nich majątki.

8) *tegoż dnia.* O tymczasowym Komitecie do ukończenia rewizyi xiąg i rachunków ogólnego zarządu czarnomorskiej floty i portów.

9) *31 tegoż m.* Z ogłoszeniem etatu głównego lekarskiego zarządu w wydziale marynarki.

10) *tegoż dnia.* O pieniądzach na żywność, wydawanych w czasie śledztw assesorom i audytorom wydziału wojny i o rozciągnieniu tychże prawideł na wydział marynarki.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 20 Stycznia. Na posiedzeniu izby parów 16go, lord Glenelg złożył grubą wiązkę aktów tyczących się Kanady i zapowiedział, iż we Czwartek uczyni wniosek o uchwalenie stosownego adresu do Królowej. Xżę Wellington chciał aby ministrowie zaraz oświadczyli jakie środki mają proponować. Po odpowiedzi lordów Melbourne i Glenelg i po uwagach uczynionych przez kilku członków, nad niezupełnością złożonych izbie aktów, całą tę rzecz zawieszono do Czwartku. W izbie niższej 16go, lord J. Russell miał mowę takiej treści. «Przychodzę do izby z żądaniem upoważnień potrzebnych do utrzymania władzy J. K. M. w dolnej Kanadzie. Sądzę że gdybyśmy poszli za radą odwołania wojska i zaniechania sprawy Królewskiej w tej prowincyi, nie tylkobyśmy nie usłużyli ludzkości i nie wstrzymali rozlewu krwi, lecz raczej rozjątrzylibyśmy wojnę domową. Będę prosił izby o uchwalenie adresu do tronu z oświadczeniem jak mocno obchodzą izbę rozruchy i bunt

w Kanadzie i z zapewnieniem że izba wesprze J. K. M., we wszystkich usiłowaniach dążących do przywrócenia spokojności i do ochrony wiernych poddanych. Będę potem żądał upoważnienia do przełożenia bilu zawieszającego zwołanie jakichbądź obrad w tej prowincyi. Dalej lord Russell dowodził sprawiedliwości postępowania Anglii względem Kanady, i potrzeby niedopuszczenia aby związek był zerwany. Ministrowie gotowi są bronić swego postępowania i nie uchylą się przed oskarżeniami jeśliby jakie były przeciw nim wymierzone. Nie toraz czas pytać się czy ministrowie mają uledz naganie za niezgromodzenie dostatecznej liczby wojska w Kanadzie; teraz istotna jest wiedzieć czy izba okaże gotowość do wspierania władzy Królewskiej w obu Kanadach. Jestem przekonany, że jeśli potrzeba, następnej wiosny, dostateczne siły będą broniły St. Laureut; lubo smiennie muszę powiedzieć, że nie ma ważnych do obawy powodów. Buntownicy nie liczni zostali opuszczeni przez ludzi którzy ich do buntu wciągnęli. Postępowanie Stanów Zjednoczonych w całej tej sprawie nie dało nam żadnego powodu do skargi; ale skoro bunt raz wybuchnął, trudno odpowiedzieć za przyszłość. Pwostańcy mogą potem udać się z odezwą która może być wysłuchaną. Trzeba na wszystko być gotowym. W bilu który wniosę będę żądał zawieszenia tej części konstytucyi 1791 r., która nadawała władzę zwoływaoia obrad prowincyonalnych. Władza jaką miała rada prawodawcza powinna być przeniesiona na rządcę i na jego radę. Ministrowie poszlą do Kanady na rządcę człowieka wielkich zdolności i świadomego rzeczy, rządca ten będzie sprzyjał interesom ludu. J. K. M. najtrafniejszym wyborem powołała do tego lorda Durham, który się podjął proponowanego polecenia. Kanady niechcą oddzielać się od Anglii, a co się tycze postępowania osób rządowych w tamecznęm kraju, mogę zaręczyć że sir J. Colborne stosując się do życzenia rządu, będzie ile można przelewu krwi unikał. Co do mnie osobiście jestem przekenany, że łaskawość jest najlepszym środkiem do zatłumienia buntu.» Mowa lorda Russell trwała trzy godziny i była przyjęta z głośnemi oklaskami. — Po głosach PP. Hume i Grote, którzy naganiali politykę ministrów, po protestacyi P. Leader przeciw środkom rządowym i pośpiechowi z jakim ta rzecz się odbywa, i po przeciwnych tym głosach niektóryeh członków, izba przyjęła adres wniesiony przez lorda Russell. Na posiedzeniu 17go, lord J. Russell odczytał odpowiedź Królowej dziękującą za przyrzeczoną przez izbę pomoc; potem wykładał powody zapowiedzianego bilu o tymczasowym zarządzie Kanady.

— *Gazeta Londyńska* donosi o mianowaniu lorda hr. Durham, jeneralnym rządcą, wice-admirałem i jenerałem dowodcą we wszystkich prowincyach J. K. M. na stałym lądzie północnej Ameryki. Hr. Durham, został mianowany zarazem głównym kommisarzem J. K. M. do ukończenia pewnych ważnych spraw tyczących się prowincyj dolnej i górnej Kanady.

— *Morning Post* utrzymuje że w samej Anglii, odbywa się werbunek rekrutów na rzecz powstańców kanadyjskich, że znaczna liczba broni s fabryk Birminghamskich została wyprawiona z Londynu i Liverpool do jednego s portów w Stanach Zjednoczonych, skąd ma być przewieziona do powstańców.

— 17go, Królowa s xżną Kent, przejechały z Windsor do Londynu.

— W Edymburgu studencka swawola zakłóciła spokojność mieszkańców. Z zaczętej żartem utarczki w śnieżki studentów z robotnikami fabrycznemi przyszło do zaciętej bitwy, do wybijania okien w domach. Gdy takież bezprawia i nazajutrz się ponowiły i gdy policya nie zdołała ich uskromić, sprowadzono oddział wojska i ten szturmem prawie dobył budynku uniwersyteckiego, do którego uczniowie się schronili. Na tem się skończył rozruch.

— Coraz się wyświeca, że początkowe wiadomości o szkodach przez pożar giełdy sprawionych były przesadzone: właściwą szkodą jest zgorzenie samego gmachu.

Trwające zimna w Londynie zwiększają cierpienia ubogiej klassy; gromadzą się towarzystwa do opatrywania ich tanim opałem. — Kra na Tamizie zupełnie zatrzymała żeglugę. Od kiiku dni żaden okręt nie przyszedł. Mówią że na ulicach widziano zmarzłych ludzi.

Paryż 21 Stycznia. Rosprawy o uchwalonym świeżo adresie w izbie deputowanych ciągnęły się przez 6 pięciogodzinowych posiedzeń. 52 członków izby, licząc w to i ministrów, zabierało głosy. Mowcy 97 razy wchodzili na mownicę, w tej liczbie ministrowie 17 razy. Mowy miane zajmują 120 słupów Monitora.

— W Lyonie w nocy s 14 na 15 trzy szyldwachy zmarzły. W Paryżu Sekwana stanęła.

— Odbyte śledztwo o przyczynie pożaru w teatrze Favart, pokazało że ogień dostał się do podłogi z dwóch rur blaszanych, które pod nią przechodziły od pieca ogrzewającego scenę. Belki pod podłogą musiały już tleć od dni kilku, czego dowodem jest gwałtowne wybuchnienie pożaru.

— Monitor ogłasza list pisany 3 Grud. z Gorea donoszący o przybyciu tam xięcia Joinville i o widzeniu się jego s Królem Dacaru. Xżę miał zaraz potem udać się do la Praya a stamtąd do Rio Janeiro.

— Wielu tutejszych kompozytorów: Cherubini, Meyerbeer, Auber, Halevy, Duprez, Adam, Panseron, Prevost i t, d. połączyło się dla wsparcia P. Paccini, którego magazyn muzyczny zgorzał razem s teatrem Favart. Każdy s tych kompozytorów obowiązał się dać P. Paccini nowy swój utwor muzyczny.

— Dzienniki odwołują wiadomość o pojedynku między PP. Dufougeray i Loëve Weimars. Panowie ci pojednali się, niewyjeżdżając nawet na plac.

— Piszą z Madrytu pod d. 7 b. m. «Oto już cztery poczty s Francyi i Aragonii nas niedoszły, droga zajęta jest przez Don Basilio Garcia, który zabawiwszy kilka godzin w Calatayud, pociągnął stamtąd na Madrycką drogę. Dyliżans Saragoski wpadł w jego ręce ze wszystkiemi podróżnemi, w liczbie których znajdował się jak mówią se-

*

kretarz poselstwa angielskiego, P. Hervey, krewny lorda Elliot.» Podług innego listu z nad granicy, nowy poseł hiszpański przy dworze Francuzkim, P. Espeja, miał też wpaść w ręce karlistów.

Hiszpanija. Sekretarz poselstwa angielskiego w Madrycie lord Hervey, który był wpadł w ręce karlistów, na roskaz Garcia został wolno puszczony. W liście z Logrono 9 Stycz. wyprawa pod dowództwem Basilio Garcia ściągnąwszy jeszcze kilka oddziałów korpusu Cabrera, poszła ku dolinie Tagu. Składa się s 5,000 ludzi. Jazda Leona el Conde i bataliony Ulibarri 5go pod Calatayud połączyły się z dywizyą jenerała San-Miguel, i ten ostatni objął dowództwo nad tym korpusem liczącym do 8,000 pod bronią. Martin Zurbano udał się w kierunku Soria i ma roskaz przecięcia karlistom drogi od Tagu, albo gdyby to było niepodobnem, wzmocnienia dywizyi San-Miguela. Espartera jest w Miranda. Zimno utrudnia obroty wojenne. Oddziały karlistów nieprzestają ukazywać się pod Pampeluną.

Bruxella 16 Stycznia. 8 b. m., Izba ukończyła rozprawy o budżecie, który przyjęty został jak następuje:

Dług publiczny	13,523,900 fr. 6 c.
Uposażenia.	3,308,458 — 95 —
Ministerstwo Sprawiedliwości	6,345,875 —
— — — — Spraw Zagranicznych . .	721,000 —
— — — — — — Wewnętrznych. .	8,137,018 — 96 —
— — — — Prac Publicznych	7,880,815 —
Marynarka.	649,351 —
Ministerstwo Wojny	42,318,786 — 35 —
— — — — Skarbu.	11,141,846 — 78 —
Wydatki rozmaite	1,160,000 —
Ogół. . .	95,187,052 fr. 10 c.
Przychód wynosi	94,571,676 — 10 —
Przeto wydatki większe są od przych. o	615,376 — 10 —

— W nocy ze 13 na 14 b. m., termometr Réaumura pokazywał 16 stopni mrozu, co jest największém zimnem akie tu kiedykolwiek się zdarzyło.

— Na początku b. r. ludność w Belgijach wynosiła 4,262,600 mieszkańców: powiększyła się przeto o 76,647. W r. 1836 urodz. 144,214, umarło 101,234; zawarto małżeństw 31,441; rozwodów było 15. Bruxella ma do 103,400 mieszkańców.

— Zawczora w wielu domach gazu zabrakło; rury gaz prowadzące pozamarzały.

— Donoszą z Gand, pod d. 20 Stycznia, że okropny pożar zniszczył w tém mieście przepyszny kościół i klasztor Augustyanów tudzież wielką fabrykę P. Paridant van der Waerder.

Stokholom 12 Stycznia. Król przyjął propozycyą podaną przez kupców Schöß i spółkę, względem rozszerzenia kanału Trollhetta i oczyszczenia Götha-Elf. Roboty mają być skończone w ciągu lat siedziu, koszta dochodzące do 1,624,000 tal. mają ponieść kupcy, a za to będą właścicielami nowego kanału i będą pobierali zakreśloną opłatę od statków. Rząd prócz tego ma im płacić przez 25 lat po 60,000 tal. wynagrodzenia. Komunikacya między Baltyckiem morzem a Oceanem zostanie przez to uzupełniona, a statki idące na 10 tylko stop wgłąb, będą mogły przechodzić z jednego do drugiego morza.

Niemcy i Szwajcarya. Xiążę Maxymilian Bawarski, z Mûnich 20 Stycznia, udał się w podróż na wschod.—W Stuttgardzie 14 Stycznia, otworzone zostało nadzwyczaje zgromadzenie stanów. Posiedzenia tego sejmu będą miały jedynie prace prawodawcze na celu, rospatrzenie nowego kodexu kryminalnego, ustawy o wykroczeniach policyjnych, nowej ustawy celnej i t. d. — W Erfurcie 8 Stycznia, zapadł kościoł ewangelicki, jeden z najokazalszych gmachów w mieście. Zbudowany był przez 600 laty. — W Genewie w nocy z 10 na 11 Stycznia, termometr Réanum pokazywał 20 stopni zimna. Od czasu jak tam zapisują postrzeżenia meteorologiczne, nigdy nie stał tak nisko. Z Wejmaru piszą, że zmarły tam kompozytor Hummel zostawił dwóm córkom 400,000 fr. i 25 pierścieni, 34 złote tabakierki, 114 kosztownych zegarków i dwa kosztowne orderowe znaki.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 24 Stycznia. / 5 Lutego.

Na Londyn	na 3 m.	$10\frac{35}{64}$ pens.
— Amsterdam	— 3 —	$52\frac{5}{8}$ cens.
— Hamburg	— 3 —	$9\frac{9}{16}$, $\frac{19}{32}$ szyl.
— Paryż	— 3 —	$110\frac{3}{4}$, 111
Rubel złoty	— 3 rub. 66 kop.	
— srebrny	— 3 —	3. $56\frac{1}{2}$
Dukat holl. nowy		
—— stary . .		

Literatura.

JEZIERSKI MICHAŁ, — POEZYE. WILNO, DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO, 1837

In 8. II foll. non num. (Tyt.) 114 paga et II foll. non num. (Spisania rzeczy i omyłek.)

(Nadesłano.)

«Przeglądając ostatnie karty kronik ojczystej Literatury, mało dostrzegłem tam utworów, a mniej jeszcze imion które z chlubą będą świadczyć potomności że i nasze pokolenie przyjęło czynny udział w familii myślących XIX wieku. Od niejakiego zwłaszcza czasu brak piśmiennictwa

mocno uczuwać się daje. Zaledwie w długim przeciągu czasu gdzieniegdzie jakaś myśl zabłyśnie; lecz jak tylko rostoczy swe skrzydła, jak tylko niepewnym rzuci w koło siebie okiem, zwija swe żagle i znowu do dawnego powraca ukrycia — gdzieniegdzie tylko zabrzmi nóta rospoczętej pieśni — oderwana, nie dokończona, płynie między nami, słuchamy — dźwięczna i wzniosła — dusza poi się jej harmonią, idzie za nią, śledzi jej kroki, pragnie koniec usłyszeć — lecz dźwięki zamilkły, strona się urwała — już pieśni nie będzie — i smutna dusza słuchacza patrzy w otwarty świat ducha, zamglony i ciemny, dokąd ją miała ta pieśń zaprowadzić, patrzy i we mgle błękitnych tumanów oko jej dostrzega czarodziejskie pałace, roskoszne ogrody — tchnienie lekkiego wiatru przynosi aż do niej upajające wonie kwiatów tej czarodziejskiej krainy, słucha i w harmonijnym spiewie, który się wylewa ze szmeru liści i szemrania potoków, ze spiewu ptasząt — zgaduje niepojęte głoski tajemniczego języka, którym Bóg i natura przemawia do ludzi—i uczucie tęsknoty budzi się w jej głębi, narzuca na nią ciemną swą zasłonę i ona jedna, samotna, od podwoi Edeńskich wraca na ziemię, płacząc łzami proroków za straconym rajem. Tak — rzadki teraz wieszcz u nas i nie częste pieśni— *) jakaś powszechna umysłowa stagnacija zaległa wszędzie i natrętna pamięć ciśnie do myśli tę boleśną (smutno powiedzieć) prawdę. którą wyrzekł nasz Kochanowski, a którą wszyscy zda się u nas za prawidło przyjęli:

Bo z rymów co za korzyść, krom próżnego dźwięku?
Ale kto ma pieniądze, ten ma wszystko w ręku.

Niechcę ja badać co jest przyczyną tego snu, w który u nas od pewnego czasu zda się myśl zapadła; lecz nie chcę i tej myśli przypuszczać, aby ten sen miał trwać długo jeszcze; nie, jest to może tylko długa chwila spoczynku, jest to może tylko dumanie, w które się duch zapuścił aby lepiej się przejrzeć we własnem jestestwie, swoje *Ja* zrozumieć, wyjść s tego dumania doskonałym, skończonym i w pełności działania oznaczyć swe życie; tak myślę i myśl tę potwierdzają we mnie te chwilowe objawienia się ducha prawdziwej Poezyi, tej myśli duszy człowieka, które w niewielu prawda, przebiły się w spółcześnych utworach, i jak pierwsze promienie jutrzenki zapowiadać się zdają że w krótce na naszem niebie zabłyśnie jasne, prześliczne słońce.

Niedawno jeszcze z roskosznem uczuciem witaliśmy utwor nowy, które nam nowe imię podało, **) i bezstronnie oddaliśmy sprawiedliwość młodemu poecie, którego talent tyle pięknych wróży nam nadziei, i oto nowa xiążeczka leży już przed nami; nieliczne jej karty, lecz może potrafiemy w nich znaleść kilka kwiatów Poezyi, kilka dźwięków tej pieśni w którą, jak powiedział Poeta. «Naród składa jak w arkę swoich uczuć kwiaty.» Mówię tu o Poezyach Michała Jezierskiego. Pierwsze karty zajmuje Poema opisowe Ukraina.

Jest to poezya i poezya prawdziwa, autor widać iż się należycie przejął duchem swojego przedmiotu, Po wstępie autor szczegółowo opisuje krasę ukraińskiej ziemi, i wszędzie z talentem rozrzuca kwiaty poezyi, któremi jego pióro umiało przystroić z wdziękiem, nawet miejsca mniej malownicze same przez się, w jego krajobrazie wykonanym z całą troskliwością peizażysty Holenderskiej szkoły. Szkoda tylko że krajobraz jego nie wewszystkich swych częściach wykonany jest z zaspakajającą dokładnością, są w niem miejsca zaledwie podłożone, a które niedosyć pomagają do zrobienia należytego efektu, do takich miejsc zdają mi się należeć, zbyt lekkie przejście nad życiem narodu ukraińskiego, tak poetycznem i pięknem i kilka zaledwie rzuconych wierszy o mogiłach Ukrainy, w których spoczęła cała historya tej ziemi, a żartobliwy opis topienia bab, którego wesołość zakrawa na śmiech dzikiego przy trupie ofiary, będzie zawsze psuł przyjemne wrażenie obrazu wykonanego s talentem; nie wiem także dla czego autor mówiąc:

A nad kim gwiazda geniuszu świeci,
Jak strzał tysiącem ten myślami ciśnie;
Jak błyskawicą pomysłami rzuci
I niesmiertelną tobie pieśń zanuci.

wspomina tylko Bohdana Zaleskiego a milczeniem pokrywa inne Seweryna Goszczyńskiego jako Poety, i Poety Ukrainy długo będzie walczył o pierwszeństwo *) lecz jest to część I którytylko tego poematu i ona podaje nam wiele, bardzo wiele nadziei na piękny talent Pana Jezierskiego. Z upragnieniem więc czekamy dalszych tego poematu części, przekonani że młody Poeta będzie śpiewał nam jeszcze o tej pięknej ziemi.

Następne Poezye: Przyjaźń i Miłość, uniesienie Poety, Dusza, i Świat są to pierwsze próby autora w wyższym lirycznym rodzaju; wszędzie język jest piękny, wierszowanie płynne i autor czasami z zupełnym skutkiem przełamuje trudności, które mu stawi ten wysoki, wzniosły rodzaj Pieśni. Wszędzie jednak widać już słabsze uniesienie niżli w I części Ukrainy. Autor sięgnął na najwyższą godność Poety, na filozoficzne dumanie wieszcza; podnosi się śmiało, jest w nim wiele zapału i mocy, lecz młody poeta niedojrzał jeszcze świata bez łudzącego blasku wyobraźni, nieśledził początków jego jestestwa w odrażającym skelecie, niedostatecznie jeszcze wybadał sam siebie i dla tego myśli poety są niedostatecznie wykończone, częstokroć związane słabo, a nawet czasem oderwane, *np.*

Kochasz? i ona równie kochać będzie
I płakać, wzdychać za tobą, a potém

*) Te narzekania niezdają się nam sprawiedliwemi; niżej sam autor artykułu cytuje dwóch dobrych nowych poetów. *(Wyd.)*

**) Mowię tu o poezyach Alex. Grozy, których rozbior można zobaczyć w Tygodniku Petersburskim na rok 1836. *(Aut.)*

*) P. Goszczyński, *jako poeta* nie zdaje nam się zasługiwać na tak bezwzględne pochwały. *(Wyd. Tyg.)*

Zjawi się drugi osypany złotom,
On ją odmieni, serce jej posiędzie,
I złączą dłonie ogniwy wiecznemi:
Taka to często jest miłość na ziemi!...
Ach nikt tu nieoddycha uczuciem prawdziwem,
Na zimnym martwym świecie nikt nie był szczęśliwym;
Czyje się serce wznosi i dusza ulata
Kto myślą wzlecieć może do urojeń świata
Ten tylko niebo czyste ujrzy nad swem czołem
Ten z daleka od ludzi może być Aniołem.

Ile tu przeciwieństwa, ile słabych otartych już myśli; cała godność przedmiotu upada. Przytém w tych utworach postrzegać się daje naczytanie się poetów ojczystych, które przypomina często iż autor za nadto oswoił się z ich myślami, ze sposobem wyrażenia nawet. Są tu zapewne pierwiastkowe utwory poety i łatwo usprawiedliwić go można tą starą prawdą: *in magna voluisse sat.*

Niewiem dla czego P. Jezierski w poemacie Poezya i Muzyka jako poeta, przywiązał się tylko do dwóch technicznych wyrazów i z tego punktu na rzecz patrząc przedsiewziął traktować ten wysoki chociaż już nie nowy przedmiot. Stąd więc wypadło iż ten poemat stał się najsłabszym jego utworem, myśl jest rosprzęgła i działanie nadzwyczajnie ciężkie; trudno wyplątać czego chciał autor, zdaje się nakoniec że w 180 wierszach chce nas nauczyć że muzyka ma łączność z poezyą, któż wątpi już o tem, kiedy w wieku w którym żyjemy, wszystko cokolwiek się łączy z duszą człowieka, cokolwiek nosi na sobie piętno intellektualnego działania, ma swoją poezyą, i dla tego to ma swoją poezyą muzyka, rzeźbiarstwo, malarstwo, mowa człowieka i t. d. Wprowadzając walkę Muzyki i Poezyi autor mówi:

Łatwiej poezyo niebios tajemnicę zgadnąć
Ale ludzkiem czy zdołasz sercem, czuciem władnąć?

I na końcu jest znak zapytania, ja z mojej strony dodam ich dwa jeszcze i znak wykrzyknienia (??!). Dalej autor mówi że tylko muzyka może zagrzać do boju i do wyższych działań człowieka; zapomniał zapewne poeta że w starożytności pieśni bardów zagrzewały rycerzy do boju, mowa wodza zapalała serce wojowników. Zapomniał zapewne o tych pamiętnych słowach, tak świeżych jeszcze i tak poetycznych:

«Soldats! quarante siècles nous regardent du haut de ces pyramides.»
i o tém co było ich skutkiem!

A dalej przechodząc myślą poetyczne utwory wprowadza cień Manfreda Byrona, i mówi że to jest młodzian, który zapatrzywszy się na gwiazdy, chce wyśledzić jakiś cień stracony i ujrzawszy, z rospaczy umiera, a cień Gustawa powiada:

Modli się, śpiewa, to dziko uśmiecha,
To za swą lubą umiera, to wzdycha,
Trudno odgadnąć, co to za młodzieniec,
Niby duch jaki, niby potępieniec,!!!

A nakoniec geniusz obraca się do tych dwóch Pań: (Muzyki i Poezyi) i wśród najżywszej zatrzymując sprzeczki ogłasza że:

Równo wielkość i władzę trzymacie w podziele,
Lecz to niczém, gdy ja wam światła nie udzielę.
W tém zniknął; boginie w swe kraje uleciały
I odtąd między sobą już sporów nie miały.
(I odpuść nam nasze winy!!)

Dumanie nad brzegiem morza, jest to pieśń tęsknoty, jest to głos duszy, która szuka swojej straconej piękniejszej ojczyzny i w odmęcie żywiołów widzi burzę życia, wpatruje się w jej okropność z rezygnacyją Anioła i wyrywając się od świata i ludzi leci w szczęśliwsze nieba marzenia szukać pokoju na chwilę. Wiele tu jest miejsc pięknych, wiele szczęśliwych porównań i ten mały poemat w zbiorze P. Jezierskiego pierwsze może trzymać miejsce po Ukrainie.

Ostatnie dwa śpiewy *Chmurka* i do *Majumy* dowodzą także szczęśliwej łatwości talentu poety w podaniu drugim swoich chwilowych uniesień. Szczególniej w Majumie, wiersz dźwięczny i szczęśliwej miary przepełniony jest ogniem i życiem, naprzykład:

Kiedym s tobą puszcze (?) (stepy) zwiedzał,
Srebrną trężlą gdym zadzwonił,
Orły, wiatry jam wyprzedzał.
Bo jak skrzydła twoje kroki
Niosą jezdźca pod obłoki....

Słowem z przyjemnością wyrażamy wdzięczność naszą P. Jezierskiemu za jego pierwsze drukiem ogłoszone płody, i obyśmy wkrótce ujrzeli czas kiedy objawiając światu swe prace sprawdzi tak chlubnie powzięte o nim nadzieje. Obowiąskiem także uważam sobie dodać iż język P. Jezierskiego, wyjąwszy kilka tylko bardzo małych błędów, (które być mogą omyłką drukarską), wszędzie jest czysty i pełen harmonii, a jego poema opisowe zawsze zostanie wzorowym utworem tego rodzaju Poezyi w literaturze ojczystej. *) *Mikołaj Szczygielski.*

*) Musimy tu oświadczyć, żeśmy poezyj P. Jezierskiego, nie czytali i że niniejszą krytykę umieszczamy na wiarę łaskawego korrespondenta. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 24-го Января 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.